Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 30 czerwca 1929. Nr. 24.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka 1. 8. Telefon 576.	25 groszy.

Próba podważania kredytowych spółdzielni rzemieślniczych.

W zeszycie 25 Tygodnika „Przemysł i Handel" z czerwca 1929, zamieszczone zostało sprawozdanie w przedmiocie kredytów rzemieślniczych, rozprowadzonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w roku 1928, za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności.

Jeżeli sprawozdanie samo utrzymane jest w tonie rzeczowym i wskazuje, że Bank Gospodarstwa Krajowego rozprowadził za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności na obszarze całej Rzeczypospolitej kwotę 12,564.000 zł., to już wnioski wysnute na końcu sprawozdania przez autora tegoż, p. J Boguszewskiego, muszą wywołać kategoryczne zazastrzeżenia, tembardziej, że argumentacja zmierza do wykazania, iż Bank Gospodarstwa Krajowego winien przy rozprowadzaniu kredytów rzemieślniczych i na przyszłość posługiwać się raczej Kasami Komunalnemi, a nie Spółdzielniami kredytowemi.

Pominięcie Spółdzielni kredytowych przy rozprowadzaniu kredytów przez Bank Gospodarstwa Krajowego byłoby równoznacznem z tępieniem wszelkiej prywatnej inicjatywy w gromadzeniu kapitałów, opartych o trwalszą podstawę, w odróżnieniu od wkładów oszczędności, które, z natury rzeczy bardziej płochliwe, nie nadają się do celów inwestycyjnych, do tworzenia nowych warsztatów pracy wymagających dłuższej amortyzacji. Wszak w naszem ubogiem społeczeństwie potrącania 10 procent z pożyczki na udziały w spółdzielniach jest jednym ze znakomitych sposobów gromadzenia trwałych funduszów, które na cele rozbudowy gospodarczej państwa mogą skutecznie być użyte. Wśród szerokich warstw społeczeństwa ta forma przymusowego niejako tworznia kapitałów jest chyba w najwyższym stopniu godną poparcia przez Rząd i jego instytucje.

Jeżeli organizacja większej ilości spółdzielni kredytowych, czy to ze względu na zakres odpowiedzialności, a więc zdolności kredytowych, czy też ze względu na technikę udzielania kredytów, czy wreszcie ze względu na stosunki wewnętrzne danej spółdzielni, Bankowi Gospodarstwa Krajowegi nie odpowiada — i z tego powodu spółdzielnie takie nie mogą być brane pod uwagę przy rozprowadzaniu kredytów — to jest rzeczą tej instytucji ustalić pewne zasady, na podstawie których spółdzielnia mogłaby być użytą do wspomnianych celów, a nie utrącać z góry wszelką inicjatywę prywatną, przez zapowiadanie posługiwania się tylko Komunalnemi Kasami Oszczędności. Napewno każda spółdzielnia kredytowa, której zależeć będzie na wewnętrznej rozbudowie, do tych wskazań się chętnie zastosuje i wszelkiej kontroli Banku Gospodarstwa Krajowego się podda.

Trudno byłoby upierać się autorowi sprawozdania przy twierdzeniu, że Komunalne Kasy oszczędności posiadają wyższą zdolność kredytową i przyjmują wyższą odpowiedzialność za należyte rozdzielenie kredytów pod względem materjalnym, czy technicznym — aniżeli naprzykład spółdzielnie kredytowe o nieograniczonej odpowiedzialności członków, lub nawet o wielokrotnej odpowiedzialności udziałami. Czyż majątek gmin, bardzo często zadłużonych, daje lepszą podstawę i bezpieczeństwo dla działalności finansowej instytucji, aniżeli majątek członków spółdzielni o nieograniczonej odpowiedzialności. Jeżeli chodzi o rozdział kredytów przez Komunalne Kasy oszczędności, to nie kwestjonując, czy zostały one rzeczywiście użyte na rzecz rękodzielnictwa, nie można nabrać przekonania, że z kredytów korzystały tam elementa najsłabsze ekonomicznie, skoro Komunalne Kasy oszczędności, stosownie do wymogów statutu mogły udzielać kredytów należycie zabezpieczonych. Tym najbiedniejszym chyba biedak mógł poręczyć, a na uczciwość, jako podstawy kredytowej, w statucie Kas Komunalnych niema miejsca. Więc ci najbiedniejsi, a godni poparcia

w Kasach Komunalnych pomocy nie znaleźli, a znaleźć ją mogą w pewnych warunkach w spółdzielniach, gdyż za nich gwarantuje kapitał udziałowy.

Przy bardzo ograniczonym zakresie działania Komunalnych Kas oszczędności nie mają te instytucje możności finansowego współdziałania przy różnych zjawiskach życia gospodarczego, choćby w zakresie produkcji rzemieślniczej. Wystarczy tu nadmienić np. zaliczkowanie różnych dostaw rzemieślniczych, finansowanie różnych prac rzemieślniczych, pojedyńczych lub zbiorowych, budowanie warsztatów tym, którzy środków żadnych na to nie posiadają i cały szereg innych działań finansowych, mających na celu wywołanie pewnych określonych skutków gospodarczych w danej grupie społecznej.

Gołosłownem jest twierdzenie, że w Komunalnych Kasach oszczędności koszta handlowe są niższe niż naprzykład w racjonalnie zorganizowanych spółdzielniach, które przecież nie są w samej rzeczy instytucjami obliczonemi na zysk, lecz są instytucjami samopomocy!

Granice lichwy przy operacjach kredytowych są określone ustawą, a poniżej maksymalnej stopy t. j. 12%. jak głosi sprawozdanie udzielały te Kasy Komunalne pożyczki, którym Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił pożyczek na 6%. To były Kasy Komunalne woj. śląskiego i pomorskiego, wszystkie inne korzystały z górnej granicy dozwolonej stopy procentowej t. j. 12%, a jak stwierdza sprawozdanie, w dwóch wypadkach stopa dochodziła do 15%, zatem również bezpodstawne jest twierdzenie o taniości kredytów z powodu niskiej stopy procentowej w Kasach Komunalnych, poza tymi wypadkami, w których ta niska stopa oparta była na specjalnie tanim kredycie B. G. K. Zdrowe spółdzielnie kredytowe nigdy lichwy nie uprawiały i nie uprawiają, a starały się, wobec drogiego kapitału, jakim rozporządzały, obniżyć jak najbardziej swoje koszta handlowe. I rzeczywiście w przeważnej ilości spółdzielni kredytowych te koszta handlowe były i są znikome.

Cała argumentacja na rzecz Komunalnych Kas oszczędności a przeciw spółdzielniom kredytowym jest wyrazem braku dostatecznej znajomości życia gospodarczego w zakresie potrzeb tak potężnej dziedziny gospodarczej, jaką jest rzemiosło i drobna produkcja, na której opiera swą egzystencję w całości lub części 40% ludności, co zresztą stwierdzają sprawozdania Ministerswa Przemysłu i Handlu.

Gdyby Bank Gospodarstwa Krajowego chciał się dać tym argumentom przekonać i dalej politykę popierania Kas Komunalnych z pominięciem spółdzielni stosować, musiałby sobie zdać sprawę, że przykłada rękę do rozgromienia i zniszczenia życia spółdzielczego i unicestwienia prywatnych kapitałów inwestycyjnych, których w Polsce jest tak mało.

Komunalne Kasy oszczędności i Banki spółdzielcze są organizmami odrębnemi, każde ma inne zadanie do spełnienia i odpowiedniego wymaga poparcia rządowego.

Dr M. K.

O przyszłość młodzieży.

Przemówienie kustosza U. J. Dra Henryka Matusa, wygłoszone 8-go czerwca br. na zebraniu informacyjnem, urządzonem dla maturzystów przez Stowarzyszenie Akademickie „Odrodzenie".

Od kilku lat ze swego stanowiska patrzę bardzo blisko na życie akademickie. Nie jest ono takie „górne", jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. — Barwna czapka akademicka nałożona frywolnie na głowę, potężna palica w ręku, budząca należyty respekt u dwu — i czworonożnych stworzeń, filuternie zarzucona apaszka, nie potrafią pokryć smutnej nieraz doli życia akademickiego: więcej na nim chmur, niż dni jasnych i chwil świetlanych, więcej czasem rozczarowań i zgrzytów, niż zadowolenia i uciechy, jakie winny być udziałem niefrasobliwej młodości.

Różne na to składają się przyczyny. Pierwszą bodaj najważniejszą, jest to, że młodzi ludzie po opuszczeniu gimnazjum — o którem w późniejszych latach wspomina się z dziwnem zawsze rozrzewnieniem — nie zbyt dobrze, zastanawiają się nad wyborem przyszłego zawodu. — Popełnia się tu wielkie pomyłki, które w życiu późniejszem mszczą się bezlitośnie nad swemi ofiarami. — Ileż to słyszy się narzekań i biadań, że zawód, który się wybrało bez głębokiego przemyślenia nie daje wewnętrznego zadowolenia, nie daje nawet środków utrzymania, bo nawet — co i to się zdarza — jest powodem załamania się całego młodego — wiele obiecującego życia. A ileż to cichych tragedyj kryje się wśród nas, o których się nigdy nie dowiemy.

Trzeba jednak wziąć w obronę i tych młodych, którzy sami o sobie nie mogą decydować, ulegając wpływom rodziny, która chciałaby widzieć swego syna w sukience duchownej, lub todze sędziowskiej, lekarzem lub inżynierem, a swą córkę koniecznie na posadzie nauczycielki.

Że względy materjalne odgrywają tu niepoślednią rolę, nie trzeba państwu udowadniać. Czasy są dziś bardzo ciężkie — i nad tym materjalnym czynnikiem nie można niestety przyjść do porządku dziennego.

Nie wdając się w dalsze rozważania chcę krótko tylko zaznaczyć: niech młodzi ludzie dobrze się zastanowią nad wyborem przyszłego zawodu, niech dla interesu nie gwałcą swych szlachetnych upodobań, niech obliczą dokładnie swe siły duchowe, niech i przytem nie zapominają o stronie materjalnej studjów, bo te oprócz wysiłku duchowego, wiele także pochłaniają grosiwa.

Dla zorjentowania się na tem rozdrożu chcę Państwu pokrótce nakreślić, coby w tej tak ważnej decydującej chwili wyboru zawodu — pod dokładną wziąć należało rozwagę.

W Krakowie mamy 4 wyższe uczelnie, a mianowicie Uniwersytet, z 5 wzgl. 6 fakultetami, akademję górniczę z 2 wydziałami hutniczym i górniczym, akademję sztuk pięknych i istniejące od niedawna wyższe studjum handlowe.

Kandydatów do „sztuk pięknych" przypuszczalnie będzie najmniej, bo artystą trzeba się podobno już urodzić, więcej znajdziemy kandydatów do nauk górniczych czy hutniczych, jeszcze więcej rzuci się do studjów handlowych, a już najwięcej młodych ludzi przygarnia nasza czcigodna Alma Mater.

Dlatego też studjom uniwersyteckim pragnę poświęcić najwięcej uwag, następnie wyższemu studjum handlowemu, a pominę nie bez żalu jednak Akademję górniczą i Akademję sztuk pięknych.

Uniwersytet — jak już wspomniałem — ma 5 fakultetów, a mianowicie: teologiczny, prawa i ad-

Kto może prosić o zmianę nazwiska?

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów i komisarzów rządu m. Warszawy okólnik, zawierający wytyczne, któremi należy się kierować przy załatwianiu spraw o zmianę nazwiska. Jak wiadomo, uprawnienia, związane z udzielaniem zezwolenia na zmianę nazwisk, przysługujące ministrowi spraw wewnętrznych, zostało przekazane wojewodom. Ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje prawo decyzji na odwołanie stron.

Uprawnieni do zgłaszania sprzeciwu są nietylko ci, którzy posiadają takie samo nazwisko, jakie proszący o zmianę zamierza przybrać, lecz i inne osoby mogą z ważnych powodów zgłosić sprzeciw.

Ustawa przyznaje sprzeciwom osób, noszącym takie samo nazwisko, stanowisko uprzywilejowane, uznaje bowiem taki sprzeciw za bezwzględną przeszkodę do udzielenia zezwolenia na przybranie nazwiska, przeciwko któremu zgłoszono sprzeciw.

Okólnik poucza, że brzmienie niepolskiego nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zezwolenia i że zasadniczo należy zezwalać na zmianę takich nazwisk, których brzmienie jest wprawdzie polskie, które jednak utrudniają danej osobie współżycie ze społeczeństwem, zarobkowanie, lub wykonywanie zawodu, narażając je na śmieszność w środowisku, w którem dane osoby żyją. Zasadniczo należy odmawiać prośbom o zmianę nazwiska na nazwisko podwójne i tylko w drodze wyjątku możnaby zezwolić na przybranie nazwiska, które było używane w formacjach wojskowych, jako pseudonimy.

Prośby żon rozwiedzionych o przywrócenie im, względnie zezwolenie na używanie nazwiska panieńskiego, mają być traktowane na zasadach ogólnych.

Okólnik poucza dalej, że jak najliberalniej należy traktować prośby o zmianę, wnoszone przez ludność wiejską, gdyż właśnie na wsi jest największa liczba osób, noszących nazwiska o brzmieniu utrudniającem współżycie ze społeczeństwem.

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Wyciągi sumaryczne z ksiąg handlowych a tajemnica handlowa.

Skarga kasacyjna zarzucały mylną wykładnię art. 47 ustawy o podatku przemysłowym z dn. 15. VII. 1925 r., który nie wkłada na płatnika obowiązku zezwolenia dokonywania z ksiąg handlowych wyciągów sumarycznych, czyli ogólnych z kont odbiorców, ponieważ takie postępowanie gwałciłoby obowiązek zachowania tajemnicy handlowej.

W sprawie tej Sąd Najwyższy orzekł, że według art. 47 rzeczonej ustawy płatnicy podatku przemysłowego mają obowiązek zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzędnikom na przeglądanie ksiąg i dokumentów, zawierających wiadomości, dotyczące towarów. Z art. zaś 47 cz. 3, 69 i 107 wynika, że władze skarbowe i członkowie komisyj szacunkowych i odwoławczych pod groźbą kary pieniężnej, a nawet pozbawienia

---

ministracji, lekarski z należącym do niego Studjum wychowania fizycznego, filozoficzny i wydział rolniczy. Przy Wydziale filozoficznym istnieje — jakby 6-ty Wydział 3-ch letnie studjum farmacentyczne.

Studja na Wydziale teologicznym trwają lat 5, teologowie mieszkają wspólnie w seminarjach duchownych utrzymywanych przez Ks. Metropolitę Krakowskiego i Ks. Biskupów śląskiego i częstochowskiego.

W seminarjach tych otrzymują teologowie mieszkanie i utrzymanie, opłaty i koszta sprawienia ubrania pokrywają z własnych funduszów.

5-ty rok studjów spędzają teologowie już jako wyświęceni księża.

Studja prawnicze trwają cztery lata — egzamina są roczne, prawo przejścia na wyższy rok daje zdany z pomyślnym wynikiem egzamin. Egzamina odbywają się zasadniczo przed ferjami, w ciągu miesiąca czerwca, wyjątkowo za zezwoleniem Rady Wydziałowej można je zdawać po wakacjach.

Po zdaniu 4-go egzaminu otrzymuje prawnik tytuł magistra praw, dający mu możność objęcia stanowiska w służbie administracyjnej, w sądownictwie, notarjacie i adwokaturze, a także — przy dobrej znajomości obcych języków w służbie dyplomatycznej.

Dla pogłębienia tej ostatniej dziedziny istnieje przy Wydziale prawa — **Szkoła Nauk Politycznych,** której absolwenci mają pierwszeństwo w uzyskiwaniu posad w Ministerstwie spraw zagranicznych. —

Magister praw — może ubiegać się o wyższy stopień naukowy doktora. Musi on w takim celu w pewnym obranym dowolnie kierunku popracować, przedstawić dysertację i złożyć ścisły egzamin.

Skoro już mówię o studjach prawniczych, muszę wspomnieć, że warunkiem przyjęcia na prawo jest — nazwijmy to zwyczajnie — posiadanie łaciny.

Maturzyści bez łaciny — mogą być przyjęci, jako tzw. słuchacze wolni, i dopiero po złożeniu uzupełniającego egzaminu z łaciny, mogą uzyskać prawa studenta zwyczajnego. Egzamin z łaciny zdaje się zazwyczaj w styczniu wzgl. w lutym. Jeszcze jedna uwaga:

Studjów prawniczych nie należy lekko traktować — to studjum poważne i głębokie, wnikające we wszystkie dziedziny życia naszego. Nie polega ono na pamięciowem przyswojeniu sobie choćby wszystkich przepisów prawnych: im prawnik ma wszechstronniejsze wykształcenie, im więcej rozumie współczesną kulturę, im więcej ma i serca, im więcej wreszcie jest dzieckiem swego wieku — tem lepiej dla niego, i dla otoczenia.

Znany profesor Sohm — z którym prawnicy mają do czynienia — już na 1-szym roku studjów, mówi „Umiejętność prawa, która prowadzi w dziedziny historji, w świat kościoła, w kantor kupca, w głębie kopalni, w rozległe pola gospodarstwa społecznego, prowadzi przedewszystkiem w serca ludów i w te największe potęgi, które niemi rządzą.

Inny uczony Unger wręcz oświadcza, że prawnikowi „potrzeba głowy i serca".

Z sercem podobno człowiek się rodzi, rozumu nabywa się z biegiem lat, nad wykształceniem jednak dobrze i wiele trzeba popracować.

To też dzisiejszy prawnik — chcąc odpowiedzieć wymaganiom ducha czasu, musi zabrać się do pracy od początku: nie może przebywać na guwernerce lub imać się innego zajęcia poza Krakowem i nie może zjawiać się na Uniwersytecie w pewnych tylko okresach po podpis profesora. Należy słuchać wykładów — brać udział w obowiązkowych seminarjach i zdobywać tę wiedzę z całym młodzieńczym zapałem.

C. d. n.

wolności mają obowiązek zachowania w ścisłej tajemnicy wszystkich otrzymanych wiadomości o położeniu majątkowem płatników.

Z zestawienia art. 47 i 50 widać, iż przeglądanie ksiąg handlowych (art. 47) w przeciwieństwie do lustracji przedsiębiorstwa ma cele ogólne, czyli informacyjno-kontrolne, t. j. zebranie wiadomości, potrzebnych urzędom skarbowym przy wymiarze podatków bezpośrednich. W sensie art. 47 delegowani przez władze urzędnicy mają prawo niezależnie od lustracji prezdsiębiorstwa przeglądać księgi handlowe w celu zebrania potrzebnych wiadomości, dotyczących także innych płatników podatków bezpośrednich.

Swobodna umowa o komorne.

W pewnych warunkach może lokator z właścicielem umownie ustalić komorne, przekraczające stawki ustawy o ochronie lokatorów (lokal handlowy, biuro mieszkanie, złożone z więcej, jak 4-ch pokoji). — Oczywiście nadmierność komornego może według tej ustawy powodować lichwę. — Lokator, zawarłszy swobodną umowę co do warsztatu, zażądał później zniżenia komornego do stawek ustawowych, powołując się na przepis o lichwie, oraz przepisy ustawy cywilnej, które postanawiają nieważność umowy, jeśli wyzyskano przymusowe położenie strony przeciwnej, celem zapewnienia sobie nadmiernych korzyści. Sąd Najwyższy orzeczeniem z 14 sierpnia 1928, Rw. III. 2153/27 oddalił jego skargę, przyjmując, że przy swobodnej umowie o komorne z art. 3 ustawy o ochronie lokatorów nie można podnosić zarzutu lichwy.

Odpowiedzialność poczty za zaginiony list wartościowy.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął ostatnio sprawę, która dla sfer handlujących posiada dużą doniosłość.

Chodzi o odpowiedzialność poczty za zagubione listy wartościowe.

Oto w Kaliszu został nadany, przy zachowaniu wszystkich przepisanych formalności, list wartościowy na sumę 22 tysiące 500 złotych.

List ten zaginął, wobec czego nadawca zwrócił się do urzędu pocztowego, żądając zwrotu swej sumy.

Poczta wyraziła gotowość zapłacenia... 10 tysięcy złotych, bowiem w myśl odpowiednich przepisów zadeklarowana wartość listu wartościowego nie może przekraczać właśnie 10 tysięcy.

Poszkodowany zwrócił się do Sądu Okręgowego, który przysądził na jego rzecz całą sumę: 22.500 złotych, lecz Sąd Apelacyjny, do którego odwołała się poczta, wyrok ten uchylił.

Na skutek kasacji sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który kwestję rozstrzygnął autorytatywnie.

Sąd Najwyższy uznał, iż poczta winna zapłacić tylko 10 tysięcy złotych, gdyż nadawca winien ponieść szkodę wskutek nieprzestrzegania przepisów o maksymalnej sumie, jaką wolno deklarować w liście wartościowym.

Opracowanie wzorów podań.

Opierając się na dłuższem doświadczeniu, minister Składkowski zarządził opracowanie wzorów podań, próśb, odwołań, zażaleń i t. p., których tekst może być częściowo wydrukowany, a jasna stylizacja przyczynić się może do spiesznego załatwienia sprawy. Ludność, zwracając się do władz, częstokroć mało uświadomiona, przedstawia sprawy, często się powtarzające, niedość dokładnie, co znów powoduje dłuższą korespondencję, stratę czasu i opóźnienie załatwienia. Zarządzenie ministra Składkowskiego przyczyni się w znacznym stopniu do uproszczenia urzędowania.

Prosimy usilnie czytelników o wpłacenie zaległej opłaty prenumeracyjnej.

Gdy przyciesie zakładają jeść i pić dają, gdy łacą, to kijem płacą.

Tak brzmi jedno ze starych przysłowi ciesielskich.

Jak się sens tego przysłowia w życiu przedstawia, to widzi niejeden, ale najwyraźniej można go zaobserwować przy wykonaniach budowlanych.

Zamawiający, gdy jest człowiekiem inteligentnym, to wystarczy mu znajomość firmy, której ma zamiar robotę powierzyć, nawet bez ugody, i jest to u niego całkiem naturalną rzeczą, że za robtę, dobrowolnie i to co się należy, w terminie możliwem płaci, bo lekkomyślnie nie zamawiał, wykonań, których koszta później pokryć nie może lub nie chce.

Stosunek taki jest przyjemnym i korzystnym dla obu stron i wychodzi zazwyczaj również na korzyść dokonanej pracy. Takich pożądanych klijentów jednak jest bardzo mało, która to okoliczność jest ubolewania godną.

Więcej jest osobników o zgoła innem pojęciu w stosunku do wykonawcy. Pierwszą wadą takiego osobnika to istotny brak inteligencji, co najlepiej zaobserwować można, gdy mu się płaci, lub gdy on ma płacić, bo w pierwszym przypadku się śmieje, a w drugiem się złości.

Gdy osobnik taki robotę zamawia, to widocznie już obszedł większą część zakładów, ażeby wybadać, który z nich mu wykona na kredyt, nie mówiąc o tem, i któregoby mógł najłatwiej naciągnąć. Szuka zatem firmy, solidnej, dotrzymującej umowę i widzącej w każdym klijencie dżentelmena.

Przy zamawianiu, często, dla uśpienia czujności, zaliczkuje robotę dosyć wysoko, drażniąc tem samem ambicję firmy, i często gest taki popartym bywa protekcjonalnym uśmiechem, czasem nawet sytym śniadaniem.

Gdy jednak nadejdzie czas zapłaty za już dokonaną robotę, wtenczas dopiero widzieć można prawdziwe oblicze danego osobnika. Zazwyczaj kolejność wymówek przedstawia się jak następuje: dziś niema pieniędzy, jutro wyjechał, pojutrze jest chorym, potem siedzi za piecem i służąca z rumieńcem na twarzy oświadcza, że go niema w domu etc., jednem słowem zaczyna się okpiewanie każdego w sposób najmniej inteligentny.

Takie odciąganie terminu spotkania isę, przewleka się czasem do nieskończoności, a gdy wreszcie przypadek zrządzi, że spotkanie jest nieuniknione, to z miną srogą oświadcza, że robota nie jest zrobioną według jego zdania, jak

Wiadomości gospodarcze.

Wzrost protestów.

Sfery bankowe zwróciły uwagę na zgoła nieoczekiwane zjawisko Przypuszczano, że z nastaniem ciepłej pory roku liczba protestów się zmniejszy, albowiem przedsiębiorstwa handlowe rozpoczęły targi, klijentela nabywała po dobrych cenach wszelkiego rodzaju towary. Tymczasem liczba protestów w bankach, zamiast się zmniejszyć, stale się zwiększa. Objaśniane jest to tem, że ludność wiejska, która jest odbiorcą towarów prowincjonalnych, wobec znacznego spadku ceny zboża, nie może nabywać nic dla siebie i z braku gotówki zmniejsza się w ten sposób obrót. Kupcy prowincjonalni, którzy na to liczyli, zaopatrzyli się w większe ilości towarów, jednak wobec dalszego zastoju w handlu nie są już w stanie zapłacić w terminie weksli, dopuszczając je do protestu. Nie są to zresztą bankructwa, ponieważ, — jak sfery kupieckie przypuszczają, — kupcy prowincjonalni w końcu wykupią weksle z kosztami protestu.

Nowy projekt ustawy o budowie tanich mieszkań.

Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do opracowania projektu ustawy o budowie tanich mieszkań, który oparty będzie na zupełnie innych podstawach, niż wycofany ostatnio przez Rząd z Sejmu projekt rozwiązania kwestji budowlanej. Prace Ministerstwa Robót Publicznych pójdą równolegle z nowymi projektami podatkowymi — opracowanymi przez Ministerstwo Skarbu.

Cukier ma podrożeć.

Kartel cukrowni stara się obecnie uzyskać od rządu zezwolenie na podwyżkę ceny cukru kryształowego o 15 groszy na 1 kg. W roku ubiegłym cukrownie po 8-miesięcznych staraniach uzyskały podwyżkę o 10 groszy. Cukier na zagranicznych rynkach wykazuje tendencję zniżkową, dlatego konsumenci w kraju muszą ponieść ofiary na rzecz kartelu cukrowników.

Podwyżka 20% na szkło taflowe.

Syndykat hut szklanych w Polsce zawarł konwencję z syndykatem hut w Czechosłowacji i postanowił równocześnie podwyższyć cenę na szkło taflowe o 20%, na lepsze szkło taflowe (naprzykład do automobili) nawet do 80%. Zapotrzebowanie na szkło taflowe jest obecnie dość znaczne, wobec wykończenia budowli zeszłorocznych.

Położenie gospodarcze wedle sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego.

W czerwcowem sprawozdaniu B. G. K. znajdujemy obszerną ocenę sytuacji gospodarczej Polski w maju br.

Sytuacja na rynku pieniężnym była nadal naprężona. Trudności kredytowe po dawnemu były znaczne, zaś prywatna stopa procentowa naogół nie obniżyła się.

W rolnictwie pod wpływem międzynarodowej tendencji nastąpił dość znaczny spadek cen zbóż, zwłaszcza żyta. Trudności zbytu ziemiopłodów nadal się utrzymały. Eksport jęczmienia dość znacznie spadł. Stan zasiewów przedstawiał się pomyślnie. W sytuacji żywego inwentarza nastąpiła pewna poprawa. Produkcja i podaż jaj i masła wzrosły, ceny zaś nieco zwyżkowały.

Położenie górnictwa węglowego było w dalszym ciągu naogół pomyślne. Zbyt węgla obniżył się tylko nieznacznie; w eksporcie nastąpił sezonowy spadek wysyłki do Austrji, zwiększył się natomiast eksport na rynki północne. Dzięki dobrej pogodzie ożywiły się prace wydobywcze i ruch wiertniczy w kopalnictwie naftowem. — Przemysł rafineryjny był normalnie zatrudniony.

Wpływ zamówień na wyroby hutnictwa żelaznego był gorszy niż w kwietniu. Wytwórczość hut cyn-

---

się toby należało, że płacić za nią nie może i używa wiele tylko może wymówek, nato żeby mógł jak najdłużej nie płacić.

Sprawa wreszcie opiera się o sąd, wlecze się rok, dwa, wkońcu uzyskuje się wyrok, ale pieniędzy długo jeszcze niema, bo niestety tego rodzaju wydrzygrosze, rzecz dziwna, doznają jakiejś szczególniejszej opieki.

Jego rozumowanie: poco on ma płacić? dach ma nad głową, lokatorowie dają mu na utrzymanie, a on kpić może z firmy jak długo mu się to podobać będzie, bo tak łatwo się do zapłaty nawet przez sekwester skłonić nieda.

W wielu wypadkach, przy odpowiedzi na skargę firmy, dowiaduje się ona, że objekt, o którego zapłatę chodzi, został zamówionym do wykonania przez zaskarżonego osobnika, ale że nie jest jego własnością, bo cichaczem go sprzedał i pieniędzy niema. Znów właściciel obecny nie zamawiał i regresu do niego, według obecnej ustawy mieć nie można.

W ten sposób firma została okpioną i pozbawioną słusznej zapłaty, chociaż ona zapłaciła za materjał, za robociznę, 23 pozycyj podatków i opłat społecznych, ma dać robotnikowi urlop płatny, zapłacić mu za 14-ście dni, bo praca się skończyła i inna nie nadeszła. Do tych wszystkich świadczeń firmy zostają zmuszane sekwestrem, i nie pomogą tu żadne wymówki, że firma pieniędzy nie ma, bo została okpioną i okradzioną.

Z jednej zatem strony rygorystyczne ściąganie należytości urzędów i biur, pod rygorem opłaty procentów zwłoki, kar i sekwestru, z drugiej strony konkurencja fuszerów i firmodawców, brak ochrony ustawodawczej, wykpienie bezkarne osobników, naciągaczy.

Państwo nie powinno pozwolić na tego rodzaju wyzysk i winno stworzyć oprócz ochrony pracy i ochronę zapłaty, tym, na których barkach spoczywa niemały ciężar uiszczania wszystkich ustawowych opłat. Z nadmiernej pracy coprawda konie zdychają, ale one zdechnąć mogą i z głodu.

Tych naciągaczy należałoby trochę mniej brać w obronę, a raczej zapewnić warsztatom pracy możliwego zarobku i zapłaty, bo na tem nietylko całe społeczeństwa, ale i Państwo lepiejby wyszło.

Ostrze sekwestru wartałoby trochę i w inną stronę zwrócić, to jest przeciwko tym niesumiennym deklarantom i fuszerom, którzy wykonują 80% robót budowlanych, bez tych wszystkich ustawowych opłat.

Kraków, 8 czerwca 1929.

Franciszek Peterek.

ku i ołowiu została utrzymana na poziomie z poprzedniego miesiąca.

W łódzkim przemyśle bawełnianym i wełnianym nastąpiło dalsze ograniczenie wytwórczości fabryk. Dzięki zwiększonym zamówieniom z zagranicy korzystniej przedstawia się położenie zakładów włókienniczych w okręgu bielskim i białostockim. W przemyśle metalowo-maszynowym brak większego ożywienia; w niektórych działach przeprowadzono redukcję czasu pracy.

W przemyśle drzewnym wskutek utrzymywania się trudności zbytu w kraju i zagranicą sytuacja jest nadal ciężka.

W cukrownictwie nastąpił dalszy spadek cen na rynkach zagranicznych. W młynarstwie nastąpiło sezonowe zmniejszenie przemiału.

W przemyśle garbarskim trwa dalsze przesilenie. Ze względu na okres międzysezonowy zmniejszył się ruch w fabrykach sztucznych nawozów.

W górnośląskim przemyśle produktów węglopochodnych nastąpiło sezonowe ożywienie.

W handlu zwiększyły się obroty tylko w niektórych branżach sezonowych. Naogół jednak położenie kupiectwa w dalszym ciągu niepomyślne.

Podatki.

Stosowanie ustawy o karach za zwłokę.

W celu wyjaśnienia wątpliwości przy stosowaniu w praktyce przepisów ustawy z dnia 331 lipca 1924 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 721) Ministerstwo Skarb uustaliło co następuje:

Za czynności organu egzekucyjnego, dokonane u płatnika w celu ściągnięcia zaległości podatkowych, koszty egzekucyjne, przewidziane w punkcie 2 art. 7 wymienionej ustawy, należą się również w tym wypadku, gdy organ egzekucyjny po przybyciu do płatnika celem wyegzekwowania zaległości, zajęcia nie dokona z przyczyn, od niego niezależnych, naprzykład z powodu nieznalezienia przedmiotów, podlegających zajęciu, lub z powodu usunięcia ruchomości przed zajęciem i t. p.

Koszty egzekucyjne należą się również w tym wypadku, gdy władza skarbowa na podstawie przysługujących jej uprawnień, dokona zajęcia należności dłużnika u osób trzecich.

Natomiast nie należą się koszty egzekucyjne, jeżeli władza skarbowa ze względu na brak ruchomości, podlegających zajęciu, nie dokonała żadnych kroków egzekucyjnych i w celu pokrycia zaległości podatkowych wystąpiła za pośrednictwem Prokuratorji Generalnej na drogę sądową z akcją cywilną, celem sprzedaży, względnie uzyskania zakazu sprzedaży nieruchomości dłużnika, lub ograniczyła się wyłącznie do zabezpieczenia zaległości na hipotece dłużnika, ponieważ samo wszczęcie akcji na drodze sądowej nie uprawnia władz skarbowych do poboru kosztów egzekucyjnych.

Również nie mogą być pobierane koszty egzekucyjne w wypadku hipotecznego zabezpieczenia rozłożonych na raty należności skarbowych, o ile należności te nie były przedmiotem egzekucji skarbowej.

Zarazem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że zajęcie wyrobów monopolowych (spirytus, tytoń, zapałki i t. p.) na poczet zaległości podatkowych jest dopuszczalne, oraz że ceny zajętych wyrobów winny być oznaczone w nakazie sekwestracyjnym ściśle według obowiązującego cennika, ustanowionego dla danej grupy wyrobów.

Sprzedaż z licytacji wyrobów monopolowych poniżej obowiązującej ceny sprzedażnej dopuszczalna jest tylko w drugim terminie licytacji, gdy pierwsza licytacja ze

Siła ducha.

Z filozofji amerykańskiej.

(Ciąg dalszy).

Wewnętrznie, potajemnie pyta się tysiące myślących ludzi wszystkich krajów: „Dlaczego musimy marnieć i tracić wszystko najlepsze, co życiu nadaje wartość i to właśnie wtedy, gdyśmy już zdobyli to doświadczenie i mądrość, która jest najodpowiedniejszą dla życia! Początek lata — lecz patrz: oto dni już są krótsze!“

Wołanie wielu odbywa na początku zawsze szeptem. Modlitwa — życzenie — prośba mas bywa zawsze najpierw tajemnem błaganiem. Pierwszy nie odważy się nawet pobiec do sąsiada, obawiając się śmieszności. Lecz jedna rzecz głęboko tkwi w doświadczeniu: każde pragnienie pomyślane, czy wyrzeczone, przybliża ku nam to, czegośmy żądali, mianowicie w stosunku do intensywności pragnienia oraz rosnącej liczby pragnących. Kierują oni duchowe funkcje na określone tory. W ten sposób zaczyna się ruszać ta milcząca siła woli, która, aczkolwiek nie uznawana przez szkolną mądrość, nadaje pragnieniom postać i kształt. Miljony ludzi tęskniło pocichu do lepszych i prędszych środków komunikacji — i oto ujarzmiono parę i elektryczność. Wkrótce inne pytanie, inna zachcianka zażąda spełnienia, — pytanie wewnętrzne, zachcianka wewnętrzna, — a w tych pierwszych próbach zbliżenia pragnień, które są jakby wizjami, do rzeczywistości, będą niewątpliwie błędy, bezdroża, bez wyjścia, jak na początku naszych zdobyczy technicznych były spotkania pociągów, eksplozje kotłów i t. d.

Wiek nasz jest dwojakiego rodzaju. — Wiek naszego ciała i wiek naszego ducha. Duch ten przez miljony lat wskroś niezliczone ciała i formy bytu dojrzał do swego dzisiejszego stopnia świadomości i zużył wiele młodych ciał, jakoby ubrań. A to, co nazywamy „śmiercią“ jest tylko brakiem uzdolnienia do utrzymania naszej cielesnej odzieży na zawsze, do odradzania naszego ciała zapomocą życiotwórczych pierwiastków ciągle napowrót. Im starszy, im dojrzalszy duch, tem zdolniejszy jest do opanowania ciała, do jego przemiany podług swej woli. Tę duchową siłę pożytkujmy w ten sposób, abyśmy się stali piękni, zdrowi i silni, godni miłości. Bo przez tę samą siłę można zrobić się nieświadomie również obrzydłym, chorym, słabym, wstrętnym, — przynajmniej podczas tej jednej egzystencji; jeżeli bowiem rozwój dąży do uszlachetnienia i udoskonalenia, wszystko musi kiedyś rozpłynąć się w wyższe formy.

Tą magiczną siłą są nasze myśli. Chociaż dla oka, są one rzeczywiste, jak kwiat, drzewo lub owoc.

Myśli prężą bezustannie nasze mięśnie w rytm giestu, który z istoty charakteru wypływa. Człowiek zdecydowany stawia kroki inaczej, niż wahający. Niezde-

względu na cenę nie dojdzie do skutku.

Sprzedaż z licytacji za zaległości podatkowe wyrobów monopolowych, oddanych koncesjonarjuszom przez właściwe dyrekcje monopolu do sprzedaży komisowej i stanowiących własność dyrekcji monopolu — jest niedopuszczalna.

Projekt podatku od importu.

W ministerstwie skarbu istnieje tendencja w drodze represji podatkowej zmuszenia kupców i importerów do zmniejszenia ilości sprowadzonych towarów.

Obecnie w kołach zainteresowanych rozpowszechniane są pogłoski o projekcie ministerstwa skarbu wprowadzenia specjalnego podatku od importu.

Podatek ten pobierany byłby wraz z cłem i przyczyniłby się w znacznym stopniu do ograniczenia importu.

Projekt wprowadzenia podatku od importu ma przewidywać, że podatek ten pobierany będzie od wysokości przedstawionych faktur.

W kołach kupieckich sprawa ta wywołuje zrozumiały niepokój.

Godziny otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby wszystkie kasy skarbowe były otwierane dla publiczności równocześnie z rozpoczęciem urzędowania, t. j. o godzinie 8 w okresie letnim, względnie o godzinie 8½ w okresie zimowym, w soboty zaś — na godzinę przed ukończeniem urzędowania, t. j. o godzinie 12.30 w okresie letnim, względnie o godzinie 13 w okresie zimowym.

Po wprowadzeniu ustalonych wyżej godzin otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności ustaje obowiązek załatwienia wszystkich interesantów, którzy znajdą się w lokalu kas skarbowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności.

---

cydowany ma ociągające giesty, stawę, sposób mówienia i ruchy ciała, które w końcu czynią go niezgrabnym, niezręcznym i nieudolnym. Członki ciała są jakoby litery listu, który, pisany pośpiesznie w pewnym nastroju, wykazuje pismo bezładne i pełne błędów, podczas gdy usposobienie zrównoważone, tworzy pięknie zaokrąglone zdania, tudzież harmonijne pismo.

Każdego dnia stylizujemy się w jakąś nową fazę bytu, wmyślamy się w jakiś inny, urojony charakter, a ta dominująca rola, którą najczęściej gramy, udziela twarzy, jako masce tej roli, panującej linji.

Kto większą część swego życia zawodowo się skarży, jest zawsze w złym humorze i, opłakując samego siebie, święci prawdziwe orgje niezadowolenia, ten zatruwa sobie krew, rujnuje rysy twarzy i niszczy bezpowrotnie swą płeć, na sobie. Oddać się we władzę rozdrażnionemu, bezradnemu nastrojowi, znaczy to samo, co otworzyć naoścież drzwi dla myślowych fluidów każdego rozdrażnionego, bezradnego człowieka. Kto myśli o złodziejstwie lub morderstwie, wchodzi przez tę myśl w duchowy stosunek z każdym mordercą i złodziejem na całej ziemi!

C. d. n.

Wybory do Kasy Chorych.

W poniedziałek 24 czerwca odbyło się wielkie Zgromadzenie sfer rzemieślniczych i mieszczańskich dla omówienia sprawy wyborów do Krakowskiej Kasy chorych.

Zwołujący zgromadzenie cechmistrz krawców r. m. p. Stankiewicz Woj. w zagajeniu podniósł, że najwyższy czas, aby rzemieślnicy, przemysłowcy, kupcy i wszystkie grupy społeczne, stanowiące mieszczaństwo, zajęły się tym tak ważnym w życiu gospodarczem problemem. Dziękując za liczne przybycie, co najwymowniej świadczy o zainteresowaniu się sprawą wyborów do Rady Kasy Chor., zaproponował na przewodniczącego zebrania p. cechmistrza Kummera, która to propozycję oklaskami przyjęto. Następnie przewodniczący udzielił głosu referentowi r. m. p. Stankiewiczowi, który w treściwym wywodzie skreślił historię Instytucji Kas chorych od ich założenia, aż po dzień dzisiejszy, podkreślając, jak to pewne grupy polityczne w ciągu istnienia Kasy chorych skierowały swoje usiłowania na zdobycie Zarządu tychże, aby z krwawicy robotniczej i nieraz bardzo ubogich pracodawców potworzyć tłuste posady, częstokroć dla wykolejeńców, próżniaków, nieuków i demagogów-agitatorów. Z instytucji, której działalność społeczna była charytatywna potworzyły się gdzieniegdzie, tak zwane gniazda złodziejskie. Ileż to razy czytaliśmy, że raz tu raz tam „urzędnik Kasy chorych, a nawet dyrektor“ „sprzeniewierzył“ fundusze Kasy Chor. Nic więc dziwnego, że Kasy Chor. w tych warunkach nie odpowiedziały swemu wzniosłemu zadaniu, mimo wielkiej ofiarności ze strony pracodawców, którzy w zrozumieniu szlachetnego celu bardzo chętnie płacili składki. Robotnik nie wielkie odnosił korzyści, zachorowawszy przechodził istną gehennę zanim otrzymał statutem przepisane świadczenia, a ustawiczne narzekania najlepiej świadczą o złych rządach i nie celowych w Kasach Chorych. Doszło do tego, że Rząd Marszałka Piłsudskiego musiał się zabrać do czyszczenia tej stajni Augiasza. — Czas więc najwyższy, aby i pracodawcy aczkolwiek mający — wskutek wadliwej struktury Zarządów — minimalny wpływ, uzyskali takowy na „urzędowanie“ Kas Chor., ale wobec tego, że i u robotników ostygł zapał do popierania dotychczasowych „rządców“ w Kasach Chorych (w zimie przy wypłacie zasiłków chorym robotnikom porządek utrzymywała podobno — znienawidzona przez socjalistów Policja!) jest możność zdobycia większości w Radzie Kasy, a w konsekwencji usanowanie stosunków w tej Instytucji. Trzeba tylko zabrać się do przeprowadzenia wyborów z prawdziwem zrozumieniem tej tak ważnej w życiu społecznem akcji i do tej akcji referent wszystkich ludzi interesowanych dobrej woli zaprasza. — Najlepiej udałaby się akcja, gdyby można stworzyć jedną kompromisową liste obejmującą wszystkich pracodawców i w tym kierunku czynione są już zabiegi ze strony referenta.

Nad referatem cechmistrza Stankiewicza, który nagrodzili zgromadzeni oklaskami, rozwinęła się bardzo rzeczowa dyskusja, w której zabrali głos pp. Rąb, cechmistrz Młodecki, prezes Wolny i inni. — W końcowem przemówieniu p. Stankiewicz wyjaśnił jeszcze niektóre szczegóły tyczące się wyborów, poczem powtórnie wezwał obecnych do poparcia zamierzeń niektórych jednostek i do jak najliczniejszego rozpowszechnienia wyłonionych tu myśli. Wybrano mieszczański Komitet ścisły do przeprowadzenia wyborów do Kasy Chorych.

Wreszcie uchwalono rezolucje oświadczającą się za zrealizowaniem ideji kompromisu ogólnego obejmującego wszystkich pracodawców. *St.*

Jak układać budżet kosztów wyjazdu na P. W. K. w Poznaniu.

Niema chyba obywatela w Polsce, któryby nie rozważał możliwości wyjazdu do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

Oczywista, że możliwość wyjazdu i wydatki z nim połączone uzależniona jest od wielu okoliczności i warunków bytowania danej osoby, lecz zdając sobie sprawę z korzyści, jakie wyniesie ze zwiedzenia tego retrospektywnego obrazu Polski współczesnej, znajdzie niewątpliwie czas i zaoszczędzi trochę grosza, aby jeśli nie sam, to w zorganizowanej grupie wycieczkowej, dla których ulgi są większe, spędzić 2—3 dni w Poznaniu.

Obywatel znajdujący się na przeciętnym poziomie egzystencji materjalnej, kalkulację trzydniowego wyjazdu przeprowadzić może w łatwy sposób.

Weźmy za punkt wyjazdu Warszawę: Podróż 3 kl. (normalny bilet w jedną stronę przez Strzałkowo zł. 19.60) w obie strony z uwzględnieniem 33% zniżki kolejowej — zł. 26.20.

Pokój dostarczony przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe (jednołóżkowy III. kl. 8 zł. na dobę × 3 dni — zł. 24.00.

Wyżywienie w restauracjach II kl. (śniadanie 1.25 × 3 — 3.75, obiad 1.50 × 3 — 4.50, kolacja 2.20 × 3 — 6.60 — zł. 14.85.

Bilet jedn. wstępu na Wystawę 4 zł. ponieważ zwiedzenie PWK. wymagać będzie conajmniej 2-ch dni czasu, przeto liczyć trzeba na ten cel zł. 8.00.

Trzeci dzień pobytu w Poznaniu zazwyczaj spędzać będą przyjezdni na zwiedzeniu zabytków i osobliwości miasta, na które wraz ze środkami lokomocji przeznaczyć należy zł. 10.00.

Zatem 3-dniowy pobyt w Poznaniu, wraz z zwiedzeniem P. W. K. osobliwości miasta i podróżą dla jednej osoby wystarczy zł. 83.00.

O ile dany obywatel zechce wyjechać na 3 dni z żona, koszta wyjazdu kalkulować się będą tylko w kwocie zł. 150.00; gdyż mieszkanie M. B. K. na 2 osoby kosztuje tylko 11 zł. na dobę. Obywatel zamożniejszy, pragnący korzystać w podróży z wagonu II kl. mieszkania M. B. K. I kl. i restauracyj I-rzędnych kalkulować musi pierwsze trzy pozycje o 50% drożej, a zatem budżet jego wyrazi się w sumie zł. 110 na dwie osoby tylko na zł. 198.60. Pozycje te są zupełnie realne, oczywiście w kalkulacji nie uwzględniającej żadnych pozycyj na atrakcje i uciechy w lokalach i instytucjach rozrywkowych, których na terenie PWK., jak i w mieście nie będzie brakowało. W każdym razie teren „Wesołego Miasteczka“ na PWK. pozwoli najszerszym warstwom nacieszyć się wyszukanemi atrakcjami, za bardzo przystępną cenę.

Jeśli chodzi o zwiedzenie Wystawy i podróż trzydniową do Poznania w grupie wycieczkowej (conajmniej) 25 osób, to koszta wyrażać się będą w jeszcze mniejszych sumach t. j. około zł. 65.00 od osoby. Wyjeżdżający z dalszych stron z poza Warszawy musi dodać oczywiście do tej kwoty jeszcze koszt przejazdu koleją ze swej siedziby do Warszawy i z powrotem. Dzięki jednak poważnym zniżkom koszta te są wydatnie zmniejszone. Mówiąc o kosztach, nie można pominąć kwestji cen biletów wstępu na Wystawę, tóre ustalono na 4 zł. — Cena ta pozornie wygórowana, jest faktycznie bardzo niska, w porównaniu do ceny biletów w teatrach, kinach i t. p. cena wstępu na PWK. jest zupełnie przystępna tembardziej, że podczas kiedy tamte miejsca rozrywkowe dają krótkotrwałą przyjemność i korzyść, PWK. daje dużej miary korzyści indywidualne, umożliwiając każdemu obywatelowi poznać całokształt twórczości polskiej w formie niemal że encyklopedycznej.

Wkońcu należy mieć na uwadze olbrzymie wydatki, jakie poniósł Zarząd PWK. na jej organizację i wydatki wystawców, biorących udział, których przecież nie można było obarczać jeszcze innemi nadmiernemi świadczeniami, jakie niewątpliwie musieliby ponieść, gdyby cena biletów wstępu była niższa.

Z życia organizacji.

W niedzielę, dnia 23 b. m.. odbyła się staraniem Zjednoczenia Mieszczańskiego towarzyska wycieczka autobusami do lasu bielańskiego. Mimo niepewnej pogody udział w wycieczce wzięło kilkadziesiąt członków z rodzinami. Wycieczce towarzyszyła orkiestra Kółka mandolinistów „Harfa“, która niezmordowanie swemi dźwiękami bawiła uczestników wycieczki. Loterja fantowa dała możność wygrania mnóstwa cennych fantów, które będą miłą pamiątką wygranym z wycieczki. Wśród wielce miłego nastroju bawiono się do samego zmierzchu. Zjednoczenie Mieszczańskie ma zamiar w przyszłości urządzić jeszcze kilka takich wycieczek w okolice Krakowa, by w ten sposób umożliwić członkom miłe spędzenie dnia świątecznego oraz dać możność po całotygodniowej pracy taniej a zdrowej rozrywki na wolnem powietrzu. Zjedn. M. apeluje przeto do swych członków, aby wszelkie usiłowania Komitetu w tym kierunku popierali przez swój udział w wszelkiego tego rodzaju imprezach.

Ceny ogłoszeń: Strona ogłoszeniowa dzieli się na 3 szpalty. — Ogłoszenia zwyczajne 22 grosze za 1 cm². — Ogłoszenia w tekście 30 groszy za 1 cm².

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.

Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki

Odbito w drukarni „Czasu“ w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.